

# ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel. 222

Przebieg miesięczny z odnośnikiem 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja czynna od 9 rano do 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10—12 przedpoł. — — — — i od 4—6 po południu. — — — —

## Polska otrzyma

### nową pożyczkę zagraniczną 32.400.000 dolarów

(PAT). Ministerstwo Skarbu komunikuje: w dniu 17 b. m. podpisana została umowa między Ministerstwem Skarbu i Spółką do eksploatacji Monopoli Zapalczanego w Polsce oraz szwedzką Spółką zapalczaną, jako gwarantem za Spółkę Polską, obejmująca: 1) przedłużenie terminu dzierżawy monopolu na wyrób zapalek o lat 20 t. j. do roku 1965, oraz zmianę warunków dzierżawy; 2) kontrakt pożyczki na sumę nominalną 32.400.000 dolarów, oprocentowaną na 6 i pół proc. rocznie o kursie emisyjnym 93.

Umowa powyższa wchodzi w życie po uchwaleniu odpowiednich przedłożeń przez ciała ustawodawcze.

## Wrażenie wyborów zagranicą

Cała prasa włoska poświęciła swe szpalty omówieniu wyników wyborczych w Polsce. Podkreślają przede wszystkim motywy i przyczyny zwycięstwa listy prorządowej. Są niemi autorytet Marszałka Piłsudskiego i Jego popularność wśród mas ludowych.

Zwycięstwo to wzmocni zdaniem pism włoskich stanowisko Polski zagranicą.

## „Niech żyje Marszałek Piłsudski“ wołają radośnie rodacy z za Oceanu

Polska Agencja Telegraficzna otrzymała z Detroit następującą depezę:

„W uzupełnieniu naszej rozmowy telefonicznej między Detroit a Warszawą „Dziennik Polski” w Detroit, w stanie Michigan w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, zasyła w swym imieniu oraz w imieniu swych czytelników i całej Polonji w Detroit i okolicy za pośrednictwem PAT. serdeczne gratulacje Marszałkowi Piłsudskiemu i prezesowi BBWR. płk. Sławkowi z okazji zwycięstwa, odniesionego w wyborach.

Wyrażamy również, my, wychodźcy, oddaleni od Ojczyzny o tysiące mil naszą szczerą radość, świadomi tego, że idee Wodza i Twórcy Polski Niapodległej przeniknęły rzesze narodu.

Niech żyje Marszałek Piłsudski! Niech żyje Jego Blok! niech żyje i rośnie w potęgę i moc Najjaśniejsza Rzeczpospolita”.

## Co mówi prasa stołeczna o wyborach

### „Expres Poranny“

tak ocenia wyniki wyborów:

„W dziejach Polski odwróciła się karta..

Może nie wszyscy jeszcze zdajemy sobie sprawę z tego przełomu, jaki nastąpił: poraż pierwszy od chwili swego istnienia parlament polski posiada większość i to taką nie zwykłą, zawierającą od wypadku do wypadku dla osiągnięcia pewnych doraźnych celów, ale większość stałą, zwartą, świadomą swej sily.

Jest to szczęśliwa, w najlepszym słowa znaczeniu — rewolucja.

Ale w tej wielkiej chwili dziejowej nie czas na upojenia, na uderzenia w surmy tryumfu. Przeciwnie — nadszedł właśnie moment ciężkiej, mozolnej pracy nad usunięciem wszelkiego zła, nad poprawieniem dobrobytu ludności, nad umocnieniem Rzeczypospolitej”.

### „Gazeta Polska“

stwierdza, że te miliony głosów i setki mandatów rzucone zostały na Bezpar-

tyjny Blok Współpracy z Rządem, dając istotne, nie dające się zakwestjonować votum zaufania rządowi Wodza Narodu, opowiadając się za wypowiedzianymi przezeń zasadami rządzenia państwem równie wyraźnie, stanowczo i jawnie zostały one przezeń postawione.

Wyrok, który przyniósł dzień 16 listopada, obalił ostatecznie usiłującego powstać upiorka oligarchji partyjnej, sejmowładztwa i posłowładztwa.

### „Kurjer Poranny“

„Rezultat ten nic może nie wyrzucił wybitnie korzystnego dla Polski wrażenia w zagranicznym świecie politycznym i gospodarczym w chwili, gdy rządy wielu krajów, a nade wszystko w Anglii, Francji i w Niemczech stoją wobec rozpaczliwych nieraz trudności, wytworzonych przez niemożność stworzenia w swoich parlamentach trwałych i zwartych większości”.

### „Polska Zbrojna“

„Nowy ten okres charakteryzować będzie stała współpraca władzy rządzą-

cej — wykonawczej z władzą sejmową — ustawodawczą”.

### „Kurjer Warszawski“

„Jak wynika z rozkładu mandatów, bezwzględna większość w Sejmie posiadać będzie B.B. Klub ten liczyć będzie około 240 członków; nie ulega też wątpliwości, że klub ten dzięki swej sile liczebnej przyciągnie jeszcze kilka osób bądź idących do wyborów pod hasłami, dającymi się godzić z „programem” B.B., bądź też niedość zdecydowanych w swej opozycyjności”.

### „Rzeczpospolita“

podkreśla ku uznaniu jedynek, iż jej zwycięstwo:

„zabezpiecza trwałość parlamentarną rządu, daje zupełną niemal swobodę w decyzjach budżetowych oraz pozwala na szybkie realizowanie zamierzeń rządowych w zakresie bieżącego ustawodawstwa.

Skonfederowane lewica i nieopatrzne centrum straciły więcej niż połowę mandatów.

Nawoływania do spełnienia obowiązku osiągnęły piękny rezultat, a spokój, który ogólnie towarzyszył ostrej i energicznej walce, wykazał zrównowazenie oraz kulturę społeczeństwa”.

## Giełda warszawska „reaguje

zwyżką po zwycięstwie  
wyborczym jedynek

WARSZAWA. Giełda warszawska po otrzymaniu ścisłych informacji o rozmiarach zwycięstwa wyborczego listy Bezpartyjnego Bloku, zareagowała natychmiast mocniejszą tendencją. Poszły więc w górę akcje Banku Polskiego, 8-procentowe listy zastawne warszawskie, akcje Starachowic i Modrzejowa. Ta poprawa kursów wymienionych walorów tłumaczona jest w kołach finansowych w ten sposób, że giełda swą reakcją dodatnią pragnęła wykazać, iż ocenia wynik wyborów niedzielnych jako poważny krok ku unormowaniu i uspokojeniu życia wewnętrznego w Polsce.

## Zuchwały napad bandycki

### na trzy autobusy zamiejskie

#### Pasażerowie obrani z pieniędzy i kosztowności

WARSZAWA. Wczoraj o godzinie 11 w nocy posterunek policji w Kołbieli został zaalarmowany wiadomością, że niedaleko Kołbieli **bandyci obrabowali trzy samochody.**

Niezwykła ta wiadomość postawiła na nogi cały posterunek. Niezwłocznie na miejsce wyjechał komendant posterunku st. przodownik Władysław Suchenek i posterunkowy Murawski.

Nie zastali oni już obrabowanych samochodów, które odjechały.

Na szosie leżało tylko ścięte drzewo.

Gdy policjanci badali miejsce zbrodni, nagle przez szosę przemknął jakiś człowiek i wpadł do lasu. Policjanci rzucili się za nim. Nim zdolali jednak zrobić parę kroków **posypał się w ich stronę grad kul.**

To bandyta schowany za drzewo strzelał z dwu rewolwerów. Policjanci odpowiadali strzałami. W tej chwili posypały się strzały na policję **z drugiej strony.**

Policjanci osaczeni z obu stron musieli się wycofać. Nie zaniechali jednak pościgu. Wszakże mimo wysiłków, nie zdolali oni żadnego z bandytów zatrzymać.

Po dokładnym zbadaniu okazało się, że bandyci uzbrojeni w rewolwery urządzili **napad na trzy autobusy** kursujące z Warszawy do Lublina przez Garwolin.

Autobusy zatrzymali oni, urządzając barjerę ze ściętego drzewa.

**Wszyscy pasażerowie zostali doszczętnie obrabowani z pieniędzy i kosztowności.**

Policja zarządziła obławę na terenie całego powiatu i jest już na tropie szajki.

## Wynik ciągnięcia loterii

W dniu wczorajszym w pierwszym dniu ciągnięcia pierwszej klasy loterii państwowej padły główne wygrane na następujące numery.

Zł. 10.000 nr. 15597.

Zł. 5.000 nr. 169621.

Zł. 2.000 nr. 99119.

Zł. 1.000 n-ry 22895 199604.

Zł. 500 nr. 125975.

Zł. 400 n-ry 13111 46200 86429 108554 109872 121515 182011.

Zł. 200 n-ry 19704 64696 82040 94156 102187 116958 119418 125471 134586 144194 158172 171989.

Zł. 150 n-ry 2393 3174 4305 6324 78 6896 13432 20565 24583 47971 52548 602 54797 60450 66217 759 74686 78039 86333 98313 109471 117922 118440 120731 121727 126170 131980 132075 134686 136387 138895 149345 150496 158540 871 162265 163727 167117 168856 176349 178788 185125 198880 201056 207229 209216.

# Do dalszej pracy!

Zwycięstwo, odniesione przez listę Marszałka Piłsudskiego jest imponujące, ponieważ nawet — zadziwiająco.

Uzyskanie absolutnej większości mandatów do sejmku, przy rozproszczeniu polskiego życia politycznego i przy proporcjonalnym systemie wyborczym wydało się dla wielu ludzi — „kwadraturą koła”. Lista Marszałka zdobyła absolutną większość ze znaczną nawet nadwyżką mandatów, stając się temsamem swobodnym gospodarzem sejmku. Będziemy tedy mieli sejm, nareszcie zdolny do twórczej współpracy z Rządem.

Zwycięstwo listy Marszałka podnosi powagę Polski zagranicą. Będzie ono niewątpliwie m. i. czynnikiem dodatnim przy wszelkich pertraktacjach o pożyczkę zagraniczną dla Polski.

Dzień wyborów w Polsce zgotował radość naszym sojusznikom i przyjaciółom zagranicą, ciężkie natomiast zmartwienie — wszystkim wrogom Polski.

Wybory te są jeszcze jednym, zrozumiałym dla całego świata dowodem wewnętrznej konsolidacji Polski, utrwalenia tych fundamentów, na których budujemy nasz gmach mocarstwowy.

Nie potrzebujemy podkreślać znaczenia zwycięstwa dla naszych stosunków wewnętrznych.

Kładzie ono kres nadziejom na powrót sejmowładztwa, jakie żywiło partyjnicтво. Zwycięstwo listy Nr. 1 jest równoznaczne ze zwycięstwem idei państwowej, która wydobyla się wreszcie z chaosu egoistycznych dążeń partyjnych.

Nie było to zwycięstwo łatwe.

Moment wyborów nie był pomyslny dla Rządu, który tę ideę państwową reprezentował i reprezentuje.

Kryzys gospodarczy przeżywany przez Polskę w związku z kryzysem światowym, dawał opozycjonistom łatwe pole do zwalania na Rząd „winy” kłopotów materialnych, jakie dokuczają szerokim masom. Ale miał słusność Marszałek Piłsudski, gdy mówił, że

wyborca jest u nas stokroć lepszy od wybrańca.

Nie zawiodła Marsz. Piłsudskiego wiara w szarego wyborcę, wiara w masę ludową. Nie zawiodła się na ludzi polskim — Polska. Wyborca polski — ten właśnie, który głosował na listę Marszałka, wykazał przytem cnotę odwagi obywatelskiej.

W wielu miejscowościach ludność wiejska głosowała jawnie całymi gromadami. To samo po miastach, gdzie tworzyły się samorzutne grupy jawnie i solidarnie głosujących na listę Nr. 1. Nikt prawie z głosujących na listę Marszałka nie wkładał swej kartki potajemnie, wstydliwie. Prawie wszyscy czynili to jawnie w obliczu członków komisji wyborczej i w obliczu

oczekujących na swą kolejkę współobywateli. Przepis ordynacji wyborczej, nakazujący tajność głosowania, — praktycznie utracił swe znaczenie.

Wynik wyborów do sejmku daje nam mocną otuchę na przyszłość, wzmacnia wiarę w skuteczność pracy dla promiennego jutra Polski.

Oczywiście nikomu z tych, kto podczas wyborów do sejmku kroczył pod sztandarami Marszałka Piłsudskiego, nie wolno jednak ani chwilę „spocząć na laurach” w upojeniu zwycięstwem.

Marszałek powiedział raz, że spocząć na laurach — to klęska.

Nie wolno więc spoczywać na laurach. Najbliższym etapem pracy naszej — to wybory do senatu.

Z równym spokojem, powagą, jednością i karnością staniemy do wyborów do senatu, jak głosowaliśmy do sejmku.

**Asper.**

## Konsekwencje gospodarki poprzedniego magistratu

Kilkakrotnie już na łamach naszego pisma dawaliśmy wyraz krytyce, jaka nurtuje wśród sfer społeczeństwa naszego, odnośnie rządów i gospodarki byłego magistratu z ówczesnym prezydentem na czele.

Obecnie stanęliśmy znowu w obliczu faktu, który świadczy dowodnie, jak swoiście pojmywali gospodarkę miejską „byli panowie”.

Oto otrzymaliśmy dokument, stwierdzający nietylko samowolę b. prezydenta magistratu, ale jawnie świadczący, że działano na szkodę miasta, nie stając się nawet na sankcję tego rozporządzenia członka prezydium, przez ówczesny magistrat.

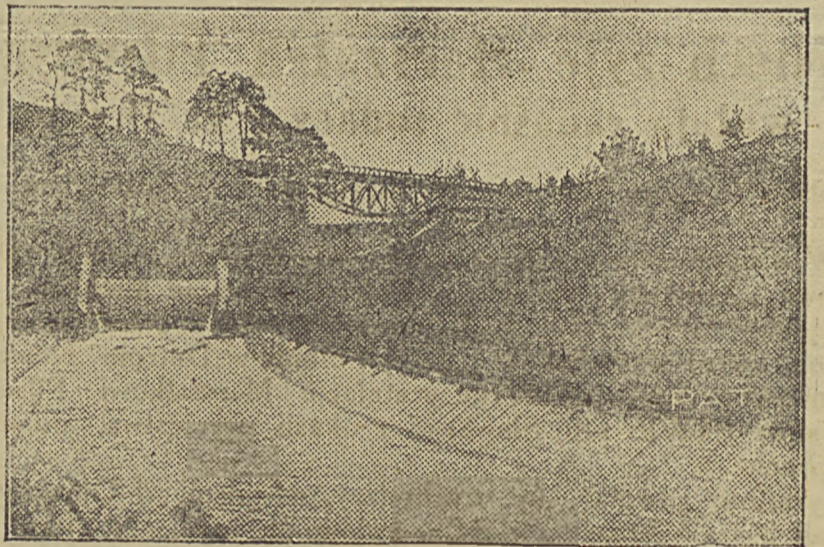
Lecz zacznijmy od samej sprawy.

Swego czasu b. magistrat miasta zawarł umowę z firmą W. Wetzler und Co II. Oberdonanstrasse Nr. 17 w Wiedniu, na urządzenie fabryki konserw mięsnych i jarzynowych. I byłoby wszystko w porządku, gdyby magistrat nie zapomniał zagwarantować sobie i zabezpieczyć uruchomienia fabryki. Gdyby w sposób przewidujący albo mógł na wiedeńskiej zagranicznej firmie złożenie odpowiedniego wadium w

gotówce czy wekslach, któreby w razie uchybienia terminu rozpoczęcia działalności fabryki, pokrywały koszty wyłożone przez miasto na jej budowę.

Tego nie uczyniono, natomiast skwapliwie przystąpiono do budowy fabryki.

Ba, gdyby firma Wetzler wzięła przynajmniej udział w kosztach. I tego nie zastrzeżono, pakując miasto w 300 ty-



Meljoracje na Polesiu

JERZY KOSSOWSKI.

## ŚMIERĆ W SŁOŃCU

II.

W wagonach nikt nie spał. Każdy chciał wiedzieć, którędy ich wieść będą, i widzieć to miasto kamienne, na niezawinioną kaźń przeznaczone.

Było już jasno. Jeńcy ujrzeli z wagonów, że słońce wschodzi nad wielkim miastem, pełnym kościołów i wielkich budowli, oddzielonem od nich szeroką ujętą w kamienne karby rzeką.

— To jest ta Elba — rzekł Sawkin.

Jeńców wygnano z wagonów i ustawiono wzdłuż pociągu. Jakubowski ujrział, że na lewym skrzydle stoją oficerowie z trzema generałami. Wśród nich był i ów gruby, siwy, z którym parę dni temu jechał na wozie. Szereg jeńców ciągnął się w prawo, daleko poza pociągami. Tak, na oko sądząc, było ich chyba ze dwa tysiące. Wszystkie wielkie, dobrane chłopcy, żołnierze czynnie służący, sprawili i karni, ale w tej chwili zastraszeni, ogłuszeni prawie tygodniową jazdą w bydlęcych wagonach, brudni, zarośnięci, w rozchlepanych mundurach, ten i ów z bandażem na łbie, z ręką na temblaku lub z nogą owiniętą w szmaty.

Pod ścianą magazynu stała grupa niemieckich oficerów. Patrzyli z pogardą na ten ogłupiały tłum i dzielili się wesołymi uwagami z tęgim majorem,

9) stojącym pośród nich. — Konwój, który przywiózł eszelon, oddawał jeńców oddziałowi kawalerzystów, którzy liczyli i ustawiali ich plutony. Szło im to jakoś niesporo, bo żołdacy nie rozumieli, czego od nich chcą. Spozstrzegł to gruby major i mruknął coś do rudego lejtnanta, stojącego najbliżej. Lejtnant wystąpił parę kroków naprzód, podniósł w górę trzcinę i nagle skomenderował, jakby dziesięć lat w rosyjskim wojsku służył:

— Smirna! Wolna! Smirna! Wolna!

Sołdatami jakby iskra elektryczna targnęła

— Smirna. Od lewego odlicz — ciął ranne powietrze dyszkantem lejtnant.

Przez szereg jeńców przebiegł wiatr słów: adin— dwa, adin — dwa...

Znów komenda i z jednego szeregu zrobiły się dwa, a potem zlamaly się czwórki.

— Teraz policz — zwrócił się lejtnant do wachmistrza — Plutony po pięćdziesięciu.

Łapow, który pilnował się, by być blisko Jakubowskiego, znalazł się w tej samej czwórce. Trzecim był Sawkin, a czwartym wysoki, cienki Ukrainiec, Bańczuk.

— Uwaga chłopcy — mruknął Sawkin — patrzcie, byśmy razem siedzieli w kaźni.

Teraz pojedyncze plutony obejmowali pod straż kawalerzyści i odprowadzali je za magazyny, w kierunku rzeki.

Z kolei ruszył i pluton z Łapowem i Jakubowskim. Szli szeroką ulicą, prowadzącą wzdłuż niewielkiego parku wprost na jakieś wielkie czarne budynki.

— To pewnie tam — wskazał Łapow głową.

— Nie, to magazyn — zaprzeczył doświadczony Sawkin

I miał słusność, gdyż tuż przed budynkami pluton skręcił w prawo i znalazł się w nagle odosłoniętym porcie, pełnym statków, szkut, tratw i łodzi. Ulicą wiodącą samym brzegiem, doszli do żelaznego ogrodzenia z napisem: Militär-Badeanstalt. Tam ujrzeli tłumy chłopów, rozebranych do naga i włączających do wody. Niemieccy kawalerzyści pokrzykiwali nad nimi i machali rękoma.

— Aha! — domyślił się Sawkin — będą nas kapać.

— Zaganiają, jak bydło do wodopaju — rzekł Łapow.

Gdy na nich kolej przyszła, zrzucili szybko mundury i wleźli do wody. Tylko Józek został na brzegu wraz z innymi rannymi. I tu nagle rozstał się z Łapowem: wszystkich rannych zebrano razem i zganiano do drewnianego baraku. Każdemu pokolei zdejmowano bandaże i zmieniano opatrunki. Kilku ciężko rannych odesłano do jakiegoś szpitala, lżej rannym zaś kazano wracać do plutonów. Kiedy Józek wyszedł z baraku, spocony jak mysz, z obolałym po opatrunku ramieniem, swego plutonu już nie zastał. Nadchodziły coraz to nowe oddziały, a on nie wiedział, co z sobą zrobić, gdy nagle spozstrzegł wśród tłumu Zajczykowa z którym był razem w rocie. Stał obok niego i wyszedł z jego czwórki.

Znał Zajczykowa już od roku i nie lubił go, bo Zajczykow zawsze do wszelkiego łotrostwa był gotowy. Ale teraz ucieszył się, że przecież idzie obok jakiejś znajomej duszy, i patrzył na niego zycielwie.

# Zwycięstwo nasze nie jest ostateczne. JESZCZE MUSIMY ZWYCIEŻYĆ W PRZYSZŁĄ NIEDZIELĘ, głosując do senatu na listę Nr. 1

## Uroczystości kupieckich w Radomiu

W dniach 14 i 15 ub. m. podaliśmy opis imponującego zjazdu regionalnego przedstawicieli przemysłu i handlu w Radomiu i uroczystości kupieckich

W numerze 42 fachowego organu „Tygodnik handlowy“ znajdujemy następujący opis tych uroczystości:

Kupiectwo polskie w Radomiu obchodziło dnia 12 ub. m. prawdziwe swego stanu. Na dzień ten wypadła uroczystość dziesięciolecia handlowych, prowadzonych przez Oddział Stowarzyszenia Kupców Polskich (czteroklasowa szkoła męska — żeńska i dokształcająca pomocników handlowych), przytem uroczystość uświetniona poświęceniem sztandaru szkolnego oraz własnego gmachu stowarzyszenia, stanowiącego siedzibę szkół i organizacji

Cała uroczystość wypadła nadzwyczajnie i podniosła, dając chlubne świadectwo wysokiemu wyrobieniu obywatelskiemu miejscowego kupiectwa i wywołując żywe zainteresowanie i szczerą sympatię radomskiego społeczeństwa. Obchód rozpoczęła msza odprawiona przez księdza prefekta szkolnego, który po poświęceniu sztandaru szkolnego wygłosił od ołtarza barokowe przemówienie, poczem uformował się pochód do nowego gmachu; w nim pod wspólnym sztandarem patrycjat kupiecki Radomia oraz goście z całą młodzieżą handlową.

Ufundowany przez kupiectwo dom okazał się, dwupiętrowym gmachem, specjalnie przystosowanym do celów naukowych, z takąż oficyną i dużym placem. Poświęcenie tej własnej siedziby i organizacyjnej było swojego rodzaju akademją pracy i woli społecznej oraz gospodarczej stanu kupieckiego w Polsce. Przy stole prezydenckim zasiadli pod przewodnictwem zasłużonego prezesa Oddziału p. Stanisława Wierzbickiego z jednej strony pp. Stanisław radomski i kurator szkolny krajowy — reprezentanci władzy państwowej, a z drugiej strony — prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich pp. Bogusław Herse i prezes sosnowieckiej przemysłowo-handlowej p. Stanisław Gadomski — przedstawiciele polskiego życia gospodarczego. Salę wypełnili licznie przybyli goście, młodzież z rodzicami oraz personel naukowy, z niestrudzonym i ofiarnie przemówieniem dyrektorem p. Feliksem Paschalskim na czele.

Po dokonaniu przez księdza poświęcenia gmachu i odpowiedniego przemówienia, odbyła się uroczystość wręczenia przez p. Wierzbickiego sztandaru szkolnego w osobie ich dyrektora, który z przekazał ten symbol honoru, ideał i jedności — młodzieży szkolnej; uroczystości tej towarzyszyły przemówienia p. dyrektora Paschalskiego i przedstawicieli uczniów — chorążego. Część obchodu obejmowała składowanie okolicznościowych życzeń, przytem lista mówców obejmowała kolejno: p. komisarza Jastrzębskiego, przedstawicieli władz miejskich (n.b. byłego prezesa Oddziału S. K. P. w Grodnie), dyrektora Rudziańskiego, przedstawicieli Min. W. R. i O. P., kuratora Kuznińskiego, oraz przedstawiciela miejscowego kupiectwa żydowskiego. Podczas tej akademii chór szkolny odśpiewał kilka okolicznościowych pieśni.

Po zakończeniu oficjalnej części obchodu odbyła się część druga, teo-

cialna — niemniej równie miła i szlachetna w swej prostocie oraz szczeroci — wspólne śniadanie grona uczestników, bliżej związanych ze szkołą i organizacją. Honor gospodarza domu z isticie staropolską gościnnością, serdecznością i wystawnością czynił nieoceniony prezes p. Wierzbicki, którego prawdziwie obywatelską i ofiarną pracą na stanowisku doświadczonego przewodnika kupiectwa radomskiego oraz oddanego opiekuna młodzieży szkolnej uczczono w szeregu toastów, rozpoczętych przez p. prezesa Bogusława Hersego i sędziego Wacława Bruna.

W miłym nastroju wzajemnego zaufania i zrozumienia się zakończono owe święto kupieckie, którego opis rozmyślnie podajemy czytelnikom „Tygodnika Handlowego“ w formie tak szczegółowej, gdyż w całym przebiegu i charakterze obchodu tego było coś, czego

tak brakuje stanowi kupieckiemu w społeczeństwie polskim — godność, tradycje i patrychat zawodu; i coś jeszcze — piękny dokument świadomej i trwałej woli kupiectwa przekuwania i podnoszenia rodzinnego handlu własnym wysiłkiem, własną pracą.

Niemalą to zasługa, której też dali wyraz przedstawiciele przewodników kupiectwa radomskiego w osobach całego zarządu, a mianowicie pp. J. Białowąsa, Wł. Regenta, St. Sybilskiego i St. Żaka, nadewszystko zaś jego ofiarnie oddanego sprawie prezesa p. St. Wierzbickiego oraz dyrektora szkół p. F. Paschalskiego.

Przed takim świętem kupieckim głowę z szacunkiem i pełnym uznaniem schylić należy.

\* \* \*

Delegację centrali Stowarzyszenia Kupców Polskich na powyższe uroczystości stanowili pp. prezes Bogusław Herse, sędzia Wacław Brun i dyrektor Józef Jakubowski.

## Nasi milusińscy



Działka robotnicza podczas zabawy w dziecińcu państwowej fabryki monopolowej w Warszawie

## NOWINY DNIA

### Z RADOMIA

#### Czy będzie uruchomiona fabryka „Surofosfat“

Smutnie przedstawiają się sprawy dzierżawy fabryki surofosfatu. Oto b. magistrat oddał i zawarł umowę z p. Nonowskim, nie mając również żadnej gwarancji na solidne wywiązanie się z umowy.

Jak dotąd fabryka ta nie została uruchomiona i nie ma jakos nadziei na puszczanie przedsiębiorstwa w ruch w czasie najbliższym.

A tymczasem obecny zarząd miasta, musi ponosić konsekwencję w postaci placenia pensji urzędnikom zaangażowanym przez przedsiębiorcę.

Komisja prawna będzie musiała zająć się tą sprawą, zbadać jej podłoże i zaradzić fatalnemu stanowi obecnemu.

### Ukonstytuowanie się zarządu K. P. W.

Wczoraj odbyło się posiedzenie nowo wybranego zarządu okręgu kolejowego przysposobienia wojskowego.

Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — p. inż. Janczur, vice-prezes p. Cichoński, sekretarz — p. Rydz, skarbnik p. Solecki, ref. p. w. — p. Blicharz, organizacyjny — p. Borowski, bratniej pomocy — p. Kwieciński, fachowy - kolejowy W. Iwaszkiewicz, kulturalno oświatowy — p. inż. Elżanowski, prasowy — p. Kłoskowski.

### Z P. O. W.

Niedawno powstałe koło radomskie b. uczestników P.O.W. wzrasta liczebnie z każdym dniem.

Zarząd koła zwraca się do wszystkich licznych „peowiaków“ mieszkających w powiecie, by we własnym interesie rejestrowali się w kole ul. Malczewskiego 16 (gmach teatru „Rozmaitości“).

### Ze straży pożarnej

Gruntownie odnowiona i przebudowana siedziba zarządu straży pożarnej przy ul. Długiej stała się obecnie, wobec nastania chłodów, miejscem, gdzie odbywają się wykłady teoretyczne z zakresu pozarnictwa.

### Nowe fanfary orkiestry reprezentacyjnej D. O. K. P.

Znana całemu społeczeństwu Radomia orkiestra reprezentacyjna dykcji kolejowej nabyła ostatnio nowe fanfary.

### Z życia Towarzystwa Tatrzańskiego

W dniu 15 b. m. odbył się w cukierni p. Przybytniewskiego dancing Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, z którego czysty zysk przeznaczony był na budowę schroniska w Kazimierzu nad Wisłą. Duża frekwencja osób i miły nastrój były dowodem, jak wielu sympatyków pozyskało P. T. R. w Radomiu mimo krótkiego czasu swego istnienia. Jako jeden z pierwszych w sezonie dancing P. T. T. cieszył się wielkim powodzeniem i nie dziw, że ochoczo bawiono się do godz. 3-ej rano.

Niezwykłą atrakcją dancingu był piękny kosz kwiatów, który otrzymała p. Maciejewska, jako nagrodę, za najlepiej odtanzonego oberka z p. Henrykiem Burdą. Za najładniejszą suknię z krajowego jedwabiu, otrzymała nagrodę w postaci dużej bombonjery p. Zofja Grudzińska.

### Nowa ulica

Przed paroma tygodniami rozpoczęto budowę nowej ulicy, która połączy ulicę Długą z Marjacką obok kościoła marjackiego.

Obecnie roboty przy wyliczaniu tej ulicy znajdują się na ukończeniu.

### BIURO PEŁÓB I PODAŃ

p. f.

### „PROLITEX“

Radom, Wałowa 5,  
oficyna 1-sze piętro.

Załatwia: Redaguje podania:  
Sprawy paszportowe Do Władz Sądowych  
Mieszkanie Skarbowych  
Wszelkie tłumaczenia Administracyjnych  
i Inne. i Wojskowych.

Windykacja należności w całej Polsce.

Informacje o zdolności kredytowej.  
PRZEPISYWANIE NA MASZYNACH.

Biuro czynne: od g. 9-ej rano do 7-ej wieczór.

### Kino-teatr „CORSO“ — Radom

Od 17 listopada b. r.

### Księżna Masza

w rolach głównych  
Klaudja Victrix i Romuald Joubé

NA SCENIE

D I N - D O N

### PLACE

W RÓŻNYCH CENACH  
są do sprzedania

Wiadomość: Radom — Glinice,  
ul. Zalewska 15 u Adama Wikła

